Rok II. **Gdańsk, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Warszawa i Wilno** **Nr. 1**

dnia 1. stycznia 1937 r.



wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Adres
Redakcji i Administracji
Poznań, Matejki 61
Konto poczt.-rozrach. tylko dla prenumeraty № 50.

Prenumerata:
rocznie . . . . . zł 6,00
kwartalnie . . . . „ 1,50
pojedyńczy Numer . „ 0,25

Ogłoszenia:
drobne: 1 słowo 10 gr,
napis 1 słowo 20 gr
reklamy: 1/4 strony 40 złotych,
100 mm kw. 0,30 zł.

Nowy Rok

Numerem niniejszym rozpoczynamy drugi rocznik naszego istnienia. Dzięki poparciu Czytelników i ich przychylności możemy śmiało i z ufnością spoglądać w przyszłość naszego wydawnictwa, którego rola nie skończy się z chwilą uchylenia dekretów.

Pismo nasze stało się potrzebą duchową naszych Członków i Czytelników, najlepszym łącznikiem pomiędzy Nimi i nami, wyrazicielem myśli ogółu emerytów, najlepszym bojownikiem o ich prawa i potrzeby.

Po uchyleniu dekretów czeka nas walka o wyjednania ulg kolejowych w dawnej wysokości dla emerytów oraz przyznanie takich samych ulg dla ich rodzin, o zwrot czesnego dla dzieci emerytów, o pomoc lekarską i inne udogodnienia, z których korzystają urzędnicy czynni, ponadto o zniesienie mnożnej i punktów i obliczania uposażeń w złotych po przeliczeniu punktów na złote według stanu z przed 1. kwietnia 1936 r. i t. p.

Przy zmianie roku życzymy naszym Czytelnikom i Sympatykom, by w zdrowiu i w pełni sił doczekali urzeczywistnienia naszych zabiegów o poprawę bytu. Niechaj spełnią się Wasze najśmielsze marzenia, niech zapanuje zadowolenie i pogoda ducha pomiędzy rzeszami ubogich, uciśnionych i cierpiących, niech Pan Bóg ześle Wam swoją łaskę, niech zniknie między naszymi szeregami niezgoda, niech zapanuje w Polsce poszanowanie prawa, jedność, wyrozumienie, litość i miłosierdzie, niech dziecięta Wasze zziębnięte i głodne otrą łzy, niech dawny uśmiech zawita na ich twarzyczkach i rozraduje Was, niech pokój Boży i zadowolenie zawitają do Waszych mieszkań i dusz Waszych, a wszystko, co w minionym roku sprawiało Wam kłopoty i zmartwienia, niech wyjdzie na Waszą korzyść.

REDAKCJA

Wątpliwe liczby

Rezolucje uchwalane na zebraniach emerytów w całej Polsce zmierzają wszystkie do dwóch najważniejszych celów:

1) uchylenia dekretów z r. 1935, które z pogwałceniem kardynalnych zasad sprawiedliwości i praworządności oraz naruszenia obcej własności, odjęły emerytom nabyte i zagwarantowane prawa do wysługi i zaopatrzenia na starość,

2) przywrócenia w stosunku do nich, stosownie do uznanej i niezaprzeczonej słuszności i judykatury Najwyższego Trybunału Administracyjnego, tych postanowień ustawy emerytalnej, które obowiązywały w chwili ich przejścia na emeryturę.

Słuszność tych postulatów uznana została nietylko przez obie Izby ustawodawcze oraz przez całe społeczeństwo, ale także przez najwyższe czynniki rządzące, do których dotarły delegacje naszych przedstawicieli.

Pan Premier Gen. Składkowski oświadczył naszej delegacji podczas posłuchania w dniu 27 maja 1936, że nie pogodziłby się również z tym, by, kiedy przejdzie w stan spoczynku, miał mu ktoś odebrać, lub uszczuplić Jego emeryturę, którą wysłużył swoją ciężką i odpowiedzialną pracą.

Pan Wicepremier Kwiatkowski w oświadczeniu rządowym złożonym przy otwarciu Sejmu w dniu 1 grudnia br. stwierdził, że emerytom wyrządzono niesłusznie krzywdę, która musi być naprawiona.

Zdawałoby się, że wobec powyższych oświadczeń, które są wyraźne i godne zaufania i nie mogą budzić wątpliwości, sprawa nasza stanęła na silnym gruncie, że możemy spokojnie czekać na jej przychylne załatwienie.

Niestety, sprawa prosta i jasna napotyka na coraz nowe przeszkody i trudności, rzekomo z powodu braku odpowiednich funduszów w Skarbie Państwa.

Ten szkopuł jest dla nas najmniej zrozumiały.

Wszak do 1 kwietnia 1936, wypłacano od szeregu lat emerytom ich uposażenia za pełne lata służby, przyznane dekretami emerytalnymi nawet podczas niesamowitych orgii biur personalnych, wysyłających na emerytury ludzi młodych, zdrowych i dzielnych bez żadnego powodu. Pieniądze na emerytury były zatem płynne, ściągnięto je dopiero i ograniczono od 1 kwietnia 1936, odbierając je emerytom i zużywając na inne cele.

Jeżeli chce się zatem przywrócić emerytom odebrane prawa, należy bez osobliwszego szukania źródeł pokrycia zwrócić im tylko to, co im zabrano, a pokrycia szukać nie dla emerytów, ale dla tego innego celu, na który zużyto pieniądze zabrane od emerytów.

Zdaje się nam, że rozumowanie jest zupełnie logiczne.

To nie jest żądanie zabrania innym a dodania emerytom, jest to tylko i jedynie domaganie się zwrotu tego, co emerytom zabrano.

Najciekawszym w tej całej sprawie jest fakt, że nikt nie wie, ile właściwie zabrano emerytom i jaka kwota potrzebna jest na przywrócenie ich praw.

Naczelnik Wydziału Emerytur, który jakkolwiek sam jest kandydatem do wypełnienia luki w naszych szeregach, jednakowoż ma widocznie wstręt do emerytów i emerytur, na każdej z kilku konferencji podawał inne liczby oszczędności, wyniklych z obcięcia lat służby emerytom, a mianowicie najpierw na 12, potem na 14, później na 14½, następnie na 16 a w końcu na 17 i ½ milionów złotych rocznie.

Która z tych liczb jest prawdziwa? Nie wiadomo, prawdopodobnie żadna.

Jeden z b. prezesów sądów apelacyjnych, człowiek nadzwyczajnej wiedzy prawniczej i znakomity praktyk życiowy, kiedy jeden z referentów przekonywał go o ścisłości jakiejś liczby, figurującej w wykazie urzędowym, oświadczył krótko i węzłowato: „jeder Ausweis ist falsch, jeder Kerkermeister ist ein Dieb".

Przypuszczamy, że to zdanie dałoby się zupełnie dobrze dostosować do liczb zaoszczędzonych na emerytach.

W preliminarzu budżetowym na przyszły okres budżetowy znajdujemy następujące liczby odnoszące się do emerytur:

na rok 1935/6	na rok 1936/7	na rok 1937/8
171,421,000 zł	159,650,000 zł	166,850,000 zł

z czego wynika, że zabrano emerytom w r. 1936 i zarobiono na nich ściśle 11.771.000 zł, zaś w r. przyszłym ma się im dodać 7.200.000 zł, czyli, że do przywrócenia stanu z roku 1935 potrzeba kwoty 4,571,000 zł.

W rzeczywistości suma zaoszczędzona na emerytach wynosi zamiast przewidzianej kwoty 11,771,000 zł kwotę 17,500,000 zł zatem obcięto emerytury na wyrost o 5,729,000 za wiele.

Stwierdziliśmy, że i inne liczby podawane przez „szefa" emerytów, rzucane były dowolnie, wprowadzały one jednak dezorientację u najwyższych czynników, wywoływały gmatwanie całego problemu, odwlekając załatwienie sprawy.

Kwota 4,571,000 zł w stosunku do budżetu ogólnego, wynoszącego 2,290,000,000 zł jest naprawdę drobnostką, dla której nie warto dalej łamać prawa.

Jeszcze jedna liczba zwraca na siebie szczególną uwagę w preliminarzu budżetowym na r. 1937/8, mianowicie liczba „emerytów zaborczych" z wdowami i sierotami. Spadła ona od r. 1927/28 z ogólnej liczby 25,640 głów na 10.801 osób, którym wypowiedziano walkę na śmierć i życie.

Gdy się przejrzy szeregi tych nędzarzy, znajdzie się pomiędzy nimi przeważającą większość byłych polskich działaczy społecznych, członków towarzystw patriotycznych. Są pomiędzy nimi byli legioniści, zarzewiacy, najgorliwsi szermierze sprawy narodowej za czasów zaborczych, których spotkała obecnie sroga i nie zasłużona krzywda. Krzywda ta winna i musi być niezwłocznie naprawiona, jeżeli Polska nie chce się narazić na szyderstwo sąsiednich państw cywilizowanych.

Słusznie powiedział Generał Żeligowski że przyszła historia polska, która poda fakty ostatnich lat, w których żyliśmy i żyjemy, będzie mogła pochlubić się pracą społeczną wszystkich Polaków pod wszystkimi trzema zaborami, a więc i obecnych emerytów, nazwanych „emerytami zaborczymi", albowiem Polska powstała wysiłkiem Polaków z pod wszystkich trzech zaborów, a urzędnicy państwowi Polacy w tym ruchu i pracy niepodległościowej brali największy i najskuteczniejszy udział.

Niepotrzebnie więc wywołuje się wrzenie i rozgoryczenie, poczucie strasznej, nie zawinionej krzywdy, wzbudza się wrażenie, że robi się to z rozmysłu, w celu jątrzenia i siania niezgody na której żerują elementy wrogie państwu.

Z taką robotą czas skończyć, społeczeństwo potrzebuje spokoju i unormowanych warunków życia, gdyż tylko w zrównoważonych stosunkach nastąpić może praca nad konsolidacją narodu i stworzeniem spoistości i obronności Państwa.

Czekamy, że sfery rządzące, które uznały krzywdę emerytów, nie zechcą korzystać nadal z tej krzywdy, ale naprawią ją, a im prędzej to nastąpi, tym z większym przyjęte będzie uznaniem.

Oczekujemy od Sejmu i Senatu, że staną twardo na gruncie poszanowania prawa i sprawiedliwości i znajdą drogę wyjścia z ciasnej uliczki, w którą zapędza się ich przez mylne podawanie liczb i ciągłą ich zmianę i nie ulękną się wysuwanych tendencyjnie twierdzeń, że obecne ciała ustawodawcze nie są zdolne do żadnej pracy twórczej.

„CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ NA I. KWARTAŁ 1937 R."

„FEDERACJA"

Zawiadamiamy Zrzeszenia Emerytalne, że po wyrażeniu zgody przez wszystkich Wojewodów w Polsce, został ostatecznie zatwierdzony statut „Federacji Polskich Zrzeszeń Emerytalnych" z siedzibą w Poznaniu. — Będzie to zatem jedyne w Polsce Centralne skupienie wszystkich Zrzeszeń emeryckich, uprawnione do występowania w imieniu ogółu emerytów. —

Statut oddamy w najbliższych dniach do druku i prześlemy Zrzeszeniom. —

Przewiduje on dobrowolne łączenie się wszystkich istniejących na ziemiach polskich Zrzeszeń emeryckich, z zachowaniem własnej autonomii każdego z nich, w jeden wspólny związek, nazwany „Federacją", do obrony praw i interesów ogółu emerytów.

Na Zjeździe Ogólnym Delegatów Zrzeszeń Emerytalnych, członków „Federacji", na który każde Zrzeszenie wysyła jednego delegata na każdych 100 członków, wybiera się Zarząd „Federacji", ustala się wysokość opłat do Federacji, oraz główne wytyczne postępowania.

Wszyscy członkowie „Federacji" mają prawo ubezpieczania swoich członków na prawach umowy zbiorowej z Ubezpieczalnią na życie, zawartej przez „Federację".

Składka roczna do Federacji na pierwszy rok istnienia wynosi dla Stowarzyszeń liczących do 100 członków 20 zł., za każdą dalszą setkę członków 10 zł. Dotyczy to tylko Zrzeszeń samodzielnych, a nie filij regionalnych, należących do Zrzeszeń. — Jednorazowe wpisowe wynosi dla wszystkich 5 zł.

Zjazdy Delegatów, o ile pierwszy Zjazd nie postanowi inaczej, odbywają się co roku w innym mieście stołecznym, jak Gdańsk, Katowice, Kraków, Lwów, Poznań, Warszawa i Wilno.

Wszystkie Zrzeszenia Emerytalne, które uznają konieczność jednolitej akcji i skoordynowanej współpracy wszystkich organizacyj, prosimy o wypełnienie i nadesłanie do naszych rąk deklaracji o przystąpieniu podpisanej przez prezesa i sekretarza, zaopatrzonej pieczęcią Stowarzyszenia według następującego wzoru:

DEKLARACJA:

Podpisan .... (Związek, Stowarzyszenie, Zrzeszenia itp) .... mając .... swoją siedzibę w .... Wojew. ..... licząc ..... .członków, przystępuje niniejszym do Federacji Polskich Zrzeszeń Emerytów Państwowych i Zawodowych Wojskowych, Wdów i Sierót po urzędnikach i emerytach, poddaje się postanowieniom statutu, oraz obowiązuje się do regularnego opłacania ustanowionych składek.

.... dnia ....

sekretarz prezes

POPSUJE

(Ciąg dalszy)

Po dekretach z listopada i grudnia 1935, kiedy Warszawa spała snem człowieka niespokojnego, mającego na sumieniu ciężkie grzechy, popełnione nieróbstwem i zarozumiałością, — Zrzeszenia emerytalne istniejące na ziemiach polskich rozpoczęły akcję o uchylenie dekretów na własną rękę, przez uchwalanie rezolucyj i zasypywanie nimi Rządu i Ciał Ustawodawczych, przez urządzenie licznych wieców protestacyjnych, przez artykuły prasowe i polemikę rzeczową w najpoważniejszych pismach.

Chcąc skoordynować te wszystkie odruchy i ująć je w jedną planową i konsekwentną akcję, Zrzeszenia Emerytalne w Krakowie i w Poznaniu po wspólnym porozumieniu zainicjowały Zjazd do Warszawy na dzień 18. stycznia 1936 w celu obmyślenia sposobów zareagowania na przemówienie b. wiceministra Lechnickiego z dnia 13. stycznia 1936, który twierdził, że emerytury to charytatywny akt państwa polskiego, gdyż wobec emerytów nie zaciągało ono żadnych zobowiązań, a jeżeli coś płaci i chce świadczyć, to tylko z łaski.

Do Warszawy zjechali na ten dzień p. Dr. Krajewski z Krakowa, p. Gizella z Poznania i zaproszony przez niego p. Reichelt z Bydgoszczy.

Postanowili oni w pierwszym rzędzie interweniować w warszawskim Związku Zrzeszeń Emerytalnych i wpłynąć na ten Związek, by poszedł wspólnie z nimi w akcji o uchylenie dekretów.

Chcieli przede wszystkim zainteresować Sejm tym zagadnieniem i wyjednać uchwałę uchylającą dekrety, wydane na podstawie pełnomocnictw z pogwałceniem ustawy konstytucyjnej, spotkali się jednak z dziwnym i nieprzezwyciężonym uporem Warszawy.

Przede wszystkim prezes Związku Emerytów w Warszawie nazwał idiotyzmem domaganie się obniżenia dodatków funkcyjnych, z których miała być pokryta różnica budżetowa oszczędności na emerytach, gdyż jego zdaniem emeryci narazili by sobie właśnie tych urzędników, którzy załatwiają sprawy emerytalne, ponadto potępił rezolucje wnoszone do władz bez pośrednictwa Warszawskiego Związku i zagroził, że nie dopuści do żadnej audiencji u Ministrów nikogo z zrzeszeń prowincjonalnych, albowiem do odbywania audiencji kompetentne jest tylko zrzeszenie warszawskie, które mówiąc nawiasem, do dziś jeszcze samo nie uzyskało posłuchania. Poza tym sprzeciwił się kategorycznie domaganiu się rewizji emerytur niesłusznych — jako niepopularnej, jakkolwiek sam przyznał, że 30% emerytów pobiera emerytury w wymiarze wygórowanym, na który nie zasłużyli.

Kiedy delegaci przedstawili, że prowincja straciła zaufanie do poczynań warszawskiego Związku zwłaszcza po wiecu urzędniczym z 24. października 1935 r., na którym nie dopuszczono delegatów do głosu, i wyniesiono się bocznymi drzwiami, oraz wobec dopuszczenia przez Warszawę do tylekrotnych cięć i obniżek uposażeń emerytalnych, prezes Warszawskiego Zrzeszenia przestał panować nad sobą i zaczął używać takich wyrażeń, które dalszą dyskusję wykluczały.

Po złagodzeniu konfliktu przez przewodniczącego zebrania oświadczył wreszcie prezes emerytów warszawskich, że sprawą ostatecznie się zajmie, że rozłożył ją sobie na etapy, a mianowicie do końca lutego br. zbierze materiały, potem przygotuje odpowiednie memorjały i postara się o audiencje u miarodajnych czynników.

Sprawa była nagła, było bowiem wiadomym, że sesja sejmowa skończy się najdalej z końcem lutego br. zatem zbieranie materjałów i audiencje po uchwaleniu budżetu nie przyniosą emerytom żadnej korzyści. Wniosek o uchylenie dekretów Pana Prezydenta Rzplitej należało postawić na plenum sejmu niezwłocznie, zwłaszcza, że materiały statystyczne delegaci mieli przygotowane i wręczyli prezesowi warszawskiemu.

Ponieważ delegaci nie mieli przekonania, że Warszawa wywiąże się należycie z zadania, pozostawili w Warszawie jednego z delegatów t. j. p. Reichelta z Bydgoszczy, który miał za zadanie dopilnować wniesienia projektu ustawy o uchylenie dekretów przez któregoś z posłów.

Faktycznie wniosek o uchylenie dekretów złożony został do laski marszałkowskiej w dniu 24. stycznia 1936 przez posła Hoffmanna, a uzupełnił go później ks. prałat Lubelski, zaś w kilka dni później dodatkowy wniosek w tej samej sprawie wniósł poseł Pochmarski z Krakowa.

Chodziło tylko o to, by wnioski te zostały uchwalone przez Sejm przed zakończeniem dyskusji budżetowej, gdyż po uchwaleniu budżetu, rząd do żadnej zmiany w budżecie by nie dopuścił.

Ponieważ wniosków powyższych nie poddawano pod głosowanie Sejmu, ale skierowano je do Komisji Budżetowej, która również nie wyznaczała posiedzenia w tej sprawie, przeto Związek Poznański wysłał na teren sejmu delegata, który miał wysondować opinię i wyjednać przyspieszenie tej sprawy w Sejmie.

Po przybyciu do Warszawy dowiedział się delegat, że sprawa emerytur miała przyjść pod obrady na plenum Sejmu w dniu 22. lutego 1936 r. wobec czego uwiadomił o tym znane mu zrzeszenia emerytalne w Krakowie, Lwowie, Toruniu, Warszawie, Gdańsku i Bydgoszczy z prośbą, by wysłały na piątek, t. j. dnia 21. lutego do Warszawy swoich reprezentantów, którzy mogliby prowadzić konferencje z posłami i uprosić ich o poparcie sprawy na plenum sejmu.

Faktycznie w dniu 21. lutego zjawili się w Warszawie oprócz poznańskiego delegata z Krakowa pp. Szustow i Kabat, ze Lwowa p. Iwanowski, z Torun'a p. Wiączek, z Gdańska p. Gawel, z Bydgoszczy p. Reichelt.

Warszawa mimo zaproszenia, na teren sejmowy nikogo nie wysłała, a na ponaglenia telefoniczne ktoś z Związku odpowiedział, że Zrzeszenie warszawskie w tej akcji udziału nie weźmie.

Wszyscy obecni delegaci utworzyli na miejscu *„Stałą Delegację dla spraw emerytalnych"*, a że praca tej delegacji na terenie Sejmu w dniach 21 i 22 lutego była owocną, świadczą o tym sprawozdania dziennikarskie z przebiegu dyskusji sejmowej w dniu 22. lutego 1936.

42 najpoważniejszych posłów zapisało się do głosu w sprawie emerytów, wskutek czego musiano wybrać z pomiędzy nich 14 mówców generalnych, a ich przemówienia były druzgocącą krytyką dekretów emerytalnych, tak, że reprezentant Rządu, który nie spodziewał się sprzeciwu, zmuszony był oświadczyć, że wobec stanowiska Izby, Rząd ponownie rozpatrzy sprawę emerytów i przyjdzie na sejm z odpowiednimi wnioskami.

Delegacja uzyskała też przyjęcie u Pana Ministra Skarbu Kwiatkowskiego, który przyznał, że emerytom stała się krzywda, którą On postara się naprawić.

Praca Stałej Delegacji utworzonej na terenie Sejmu szła konsekwentnie w dalszym ciągu i odniosła skutek; ci od których zależało przychylne załatwienie sprawy, nabrali przekonania o słuszności żądań emerytów, ustanowiono Komisję dla zbadania zagadnienia emerytalnego w Polsce, odbywano konferencje z przedtsawicielami Stałej Delegacji, zaczęto myśleć o naprawieniu wyrządzonej krzywdy.

I teraz dopiero rozpoczęła się krecia robota *warszawskich popsujów*, którzy z jednej strony, żaląc się, iż nikt z nimi mówić nie chce, i że dostojnicy państwowi nie przyjmują ich na posłuchaniach, z drugiej strony, nazywali pracę Stałej Delegacji *„robotą dywersyjną"*, rozpisywali mdłe paszkwile rozsyłając je po całej Polsce, zaś przez swego przyjaciela i protektora, zajmującego wybitnie wrogie stanowisko wobec żądań emerytów i przedstawiającego nierealne cyfry i liczby, starali się zdobyć dla siebie miejsca w Komisji Emerytalnej.

Wszystkie te zakusy spaliły na panewce. Nikt w Polsce nie usłuchał ich wezwań do zbojkotowania Zjazdu w Poznaniu w dniu 8 września 1936 r. oraz Zjazdu w Warszawie w dniu 4 grudnia 1936 r., przeciwnie Zjazd w Poznaniu uznał i uzupełnił skład Stałej Delegacji, a Zjazd w Warszawie przez usta delegatów z wszystkich zakątków Polski wyraził cześć i podziw dla prac Stałej Delegacji, uznając ją za jedyną przedstawicielkę Zrzeszeń emerytalnych uprawnioną do występowania w imieniu ogółu emerytów.

Po Zjeździe w Warszawie w dniu 4. grudnia 1936 r., odwróciły się od Związku Warszawskiego należące dotychczas do niego Zrzeszenia, tak, że pozostał on prawie sam i może zastępować tylko i jedynie członków swego Zarządu. — Na ten temat zarządzamy *ankietę w całej Polsce i prosimy wszystkie Zrzeszenia emerytalne* o wypowiedzenie się, które z nich należą jeszcze do szumnie nazywanej „Centrali Warszawskiej". Odpowiedzi zanotujemy sumiennie i podamy je do wiadomości ogółu czytelników na łamach „Emeryta".

Konieczność istnienia Stałej Delegacji wynika z tej przyczyny, iż obronie emerytów należy nadać jeden jednolity kierunek i że często delegatom zrzeszeń stawia się konkretne propozycje, co do przyjęcia których nie miały dotychczas pełnego upoważnienia.

Naprzykład stawiano raz wymaganie, by emeryci zgodzili się na zniżkę mnożnej, a dekrety zostaną natychmiast uchylone; następnym razem stawiano rozmaite tezy, które podaliśmy do wiadomości ogółu emerytów w formie ankiety, innym razem żądano zgody na nowe opodatkowanie, ponadto domagano się od delegacji bądź wskazania źródeł pokrycia niedoboru powstałego z uchylenia dekretów emerytalnych, albo innych kwestii, co do których nie chcieliśmy sami decydować.

Staliśmy i stoimy na tym stanowisku, że wyszukiwanie źródeł pokrycia niedoborów nie do nas należy, o to winni troszczyć się gospodarze państwa. Zresztą nie chcieliśmy i nie zgodzimy się nigdy na obciążanie obywateli nowymi podatkami w tym celu, ażeby emerytury były podwyższone, gdyż takim stawianiem kwestii nietylko pogrążylibyśmy kraj w dalsze pogłębienie kryzysu, ale ściągnęlibyśmy ponadto na nasze głowy niechęć społeczeństwa, co nie leży w naszym interesie.

Jesteśmy zdania, że niedobory z uchylenia dekretów dadzą się pokryć z oszczędności na niepotrzebne wydatki, jak przebudowywanie sal balowych, niepotrzebne wyjazdy zagranicę różnych dygnitarzy, zmniejszenie kosztownych placówek zagranicznych w państwach egzotycznych, z którymi nie mamy żadnej styczności ani wspólnych interesów, powstrzymanie rozrzutności w poszczególnych władzach i urzędach, zmniejszenie dotacji na rozmaite remuneracje i nagrody, skasowanie luksuso-

„CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ NA I. KWARTAŁ 1937 R."

wych środków ..komocji itd., zniesienie dodatków funkcyjnych, a przede wszystkim rewizja emerytur.

Czynności Stałej Delegacji przejmie po ukonstytuowaniu się władz „Federacji Polskich Zrzeszeń Emerytalnych“ Zarząd tejże Federacji i nie jest wykluczonym, że Federacja po zdobyciu środków pieniężnych utrzymywać będzie biuro w Warszawie, jako siedzibie Władz Centralnych i Ciał Ustawodawczych.

Spostrzegłszy, że Zjazd z dnia 4. grudnia 1936 urządzony przez Stałą Delegację, mimo intryg i przeszkadzania był imponujący, dowiedziawszy się ponadto, że Stała Delegacja przyjęta była w dniu Zjazdu przez Pana Wicepremiera, Warszawskie Zrzeszenie, które nie uznawało dotychczas Sejmu, uderzyło wreszcie w pokorę.

W liście datowanym 4. grudnia 1936 (wysłanym dnia 7 grudnia z. r.) dziękują ci panowie pompatycznie panu Ministrowi Skarbu za życzliwe ustosunkowanie się do zagadnienia emerytalnego i za przyrzeczenie naprawienia krzywdy (dopiero teraz dowiedzieli się o tym) i proszą, by nie konferował z nikim więcej jak tylko z nimi, jako jedynymi statutowymi reprezentami ogółu emerytów?

Co za ton, jaka pyszna bujda, jaka rozkoszna naiwność!!!

Ciekawi jesteśmy za co właściwie Panowie z Warszawskiego Zrzeszenia dziękują Panu Ministrowi Skarbu, czy za to, że nie dopuścił ich do siebie, czy za to, że czekali na schodach w Ministerstwie, by się dowiedzieć od naszej delegacyj o wynikach konferencyi?

W takim razie nastąpiła pomyłka w adresie. — Podziękowanie należy się nam.

Ażeby móc kogoś zastępować, potrzeba w pierwszym rzędzie mieć formalne upoważnienie tego, kogo chce się zastąpić. Tu statut nie wystarczy, tak samo jak nie wystarczy adwokatowi jego prawo do występowania przed sądami, skoro nie ma klientów. — Kogoż to panowie z Miodowej ulicy chcą zastępować? Czy mamy prosić Komisariat Rządu o urzędowe stwierdzenie ilości członków Szanownych Panów z Miodowej? Mamy podstawy do twierdzenia, że taka operacja wypadła by wprost skandalicznie.

Ponieważ zatwierdzony został statut „Federacji Polskich Zrzeszeń Emerytalnych“, zapytujemy uprzejmie Warszawskie Zrzeszenie, czy raczy przystąpić do „Federacji“, czy też zechce pozostać nadal poza nawiasem ogółu emerytów i prowadzić swoją dywersyjną dotychczasową robotę popsujów?

Zostawiamy to uznaniu panów z Miodowej ulicy, zwłaszcza, że dotychczas obchodzimy się zupełnie dobrze bez nich, byłoby nam jednak przyjemniej, gdyby pozbyli się raz wreszcie swojej pychy i zarozumiałości i stanęli do wspólnej pracy nad poprawą doli emerytów.

Pozwalamy sobie na wyrażenie zgóry wątpliwości, czy przystąpienie Miodowej ulicy do „Federacji“ będzie szczere, widzieliśmy przecież uroczyste ślubowanie publiczne w Krakowie, z którego jednak nic nie wyszło.

Czego Jaś się nie nauczył, tego Jan nie będzie umiał.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Prezydium Stałej Delegacji w osobach Dr. Spiss, Dr. Huth, Gizella, Gaweł, obradowało w ostatnich dniach z klubami poselskimi, a to w dniu 20 zm. w Krakowie zaś w dniach 21 i 22 zm. na terenie Sejmu w Warszawie, — omawiając rezultaty badań, przeprowadzonych za zezwoleniem Pana Ministra Skarbu w Izbach Skarbowych w Poznaniu, Lwowie i Warszawie, — tak co do ilości, jakoteż rozpiętości uposażeń emerytalnych i ich słuszności. Ciekawe rezultaty tych badań podamy do publicznej wiadomości w następnym numerze naszego pisma.

Obrady z posłami doprowadziły do uzgodnienia projektu ustawy o uchyleniu dekretów z roku 1935, którego tekst podajemy poniżej.

Sprawa emerytur znajdzie się na posiedzeniu Komisji budżetowej w dniu 18 stycznia br. będzie to nasza ostatnia rozgrywka, dlatego zwracamy się do wszystkich emerytów w całej Polsce z prośbą, by przez specjalne delegacje starały się uprosić Posłów swoich okręgów wyborczych o poparcie naszej słusznej sprawy i przyczynienie się ich głosami do uchylenia dekretów.

W pierwszym rzędzie chodzi o członków Komisji Budżetowej a mianowicie pp. posłów: Długosza, Dudzińskiego, Hołyńskiego, Hutten-Czapskiego, Jabłońskiego, Jedynaka, Kamińskiego Władysława, Kozłowskiego, Miedzińskiego, Mineberga, Puławskiego, Pietrzaka, Sowińskiego, Strońskiego, Szczepańskiego, Śląskiego, Świdzińskiego, Tomaszkiewicza, Tymoszenkę, Walewskiego, Waszkiewicza, Wojciechowskiego i Żeligowskiego, oraz o zastępców p. p. posłów: Budzyńskiego, Dębickiego, Freymana, Hylę, Karśnickiego, Kopecia, Krawczyńskiego, Kozickiego, Krzeczunowicza, Madeyskiego, Michałowskiego, Osińskiego, Ostafina, Peleńskiego Snopczyńskiego, Tatarczaka Traczewskiego i Wróblewskiego Czesława.

Prosimy uprzejmie o uwiadomienie nas o krokach przedsięwziętych przez poszczególne Koła emeryckie w powyższym kierunku.

Ustawa z dnia 193 r.

w przedmiocie zmian w ustawie emerytalnej.

Art. 1.

Uchyla się moc działania dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1935 r. Nr. 65 poz. 521 Dz. U. R. P., a w szczególności artykułu tego dekretu 2, 3 5, 7, 8 i 9 dotyczące zmian w zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych oraz zaliczeniu czasu służby poprzedniej, spędzonej w b. państwach zaborczych.

Art. 2.

§ 1. Z chwilą wejścia w życie niniejszej ustawy odzyskują swoją m c postanowienia ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. Nr 6/24 Dz. U. R. P.

§ 2. Emeryci państwowi i zawodowi wojskowi, którzy przed przeniesieniem w stan spoczynku pełnili służbę na obszarze Wolnego Miasta Gdańska utrzymują uposażenie emerytalne wraz z dodatkami analogicznie do funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych pełniących służbę na obszarze Wolnego Miasta Gdańska, a to przez cały czas nieprzerywanego stałego zamieszkiwania na tym obszarze.

Art. 3.

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Panu Ministrowi Skarbu w porozumieniu z wszystkimi zainteresowanymi Ministerstwami.

Art. 4.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

U z a s a d n i e n i e.

Omawiany w art. 1 dekret Prezydenta Rzeczypospolitej wywołał odruchy silnego niezadowolenia nie tylko wśród emerytów państwowych i zawodowych wojskowych oraz wdów i sierot, lecz także wśród szerokich rzesz społeczeństwa z powodu naruszenia praw nabytych, podważenia poczucia prawa, praworządności i sprawiedliwości oraz autorytetu Państwa; doprowadził on do wrzenia i rozgoryczenia, co nie leży w interesie Państwa.

Żywioły wrogie starają się wykorzystać to niezadowolenie szerokich rzesz dla agitacji przeciwpaństwowej, a nasi sąsiedzi skrzętnie notują te szkodliwe objawy i wykuwają z tego broń przeciwko Polsce na terenie międzynarodowym.

Ze stanowiska interesu Państwa zasada dotychczas wyznawaną, przez wszystkie narody i rządy a także przez Polskę, iż ustawa nie działa wstecz na szkodę obywateli, musi być utrzymana, należy w imię poczucia prawa i sprawiedliwości powyższy dekret uchylić, nie stwarzać nadal powodów do wrzenia i niezadowolenia niekorzystnego dla konsolidacji społeczeństwa, dla siły, potęgi i obronności Państwa.

Motywy, dla których polscy funkcjonariusze państwowi i zawodowi wojskowi w służbie czynnej na obszarze Wolnego Miasta Gdańska pobierają wyższe uposażenie zasadnicze wraz z dodatkami z powodu drożyzny, wyższej stopy życiowej i dla zrównania uposażeń z uposażeniami funkcjonariuszów państwowych Wolnego Miasta Gdańska ze względów prestiżowych Państwa Polskiego, mają analogiczne zastosowanie i do emerytów jakoteż pozostałych po nich wdów i sierot.

Wydatek połączony z wprowadzeniem w życie niniejszej ustawy znajduje zupełne pokrycie w samym budżecie emerytur, albowiem oszczędność przewidziana z obcięcia lat służby na kwotę 11.771.000 zł dała w rezultacie 17.500.000 zł zatem o 5.729.000 zł więcej, ponadto do preliminarza budżetowego na rok 1927/28 wstawiono w dziale emerytur kwotę wyższą o 7.200.000 zł co w rezultacie daje razem nadwyżkę 12,929.000 zł i wystarczy w zupełności na uchylenie dekretów i zaspokojenie przewidywanego wzrostu emerytur.

Owocna działalność p. Linkera

naczelnika Wydziału Emerytalnego Ministerstwa Skarbu

Żyje w Wilnie 76-letni starzec, profesor Michał Józefowicz, znany muzyk i b. profesor Konserwatorium Muzycznego, który dzięki staraniom kół literackich i artystycznych otrzymał od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej po myśli art. 8 ustaw emerytalnej dar z łaski w wysokości 100 zł miesięcznie.

Prof. Józefowicz, cieszy się w Wilnie wielkim szacunkiem i poważaniem wszystkich sfer dla swego kryształowego charakteru i zasług społecznych i narodowych a przyznanie mu daru z łaski powitane zostało powszechną radością i uznaniem.

W dniu 3 grudnia br. otrzymał prof. Józefowicz następujące pismo z Ministerstwa Skarbu:

Ministerstwo Skarbu
Nr. D I 83068/Em/36

Do
Pana Michała Józefowicza
w W i l n i e
ul. Ś-to Jakóbska 6, m. 1

Wobec posiadania przez Pana środków utrzymania, Ministerstwo Skarbu zawiesza z dniem 2 grudnia 1936 r. wypłatę przyznanego Panu decyzją Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 lipca 1936 r. zaopatrzenia wyjątkowego na czas pobierania przez Pana wynagrodzenia z Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia.

Naczelnik Wydziału
A. Linker.

Z powyższego pisma okazuje się, że p. Józefowicz ma od czasu do czasu odczyty w Radio, za które pobiera dorywczo po kilka złotych. Wątpimy jednak mocno, by te honoraria dawały staruszkowi możność wegetacji z samych odczytów, gdyż miał je przed przyznaniem daru z łaski i nie przeszkadzały one uznaniu go za bez majątkowego i zasługującego na łaskę z powodu ubóstwa.

Nas interesuje w tej sprawie jedynie kwestia prawna, a mianowicie, czy p. Linker, który oświadczył, że z nieprawnikami dyskutować nie będzie, zastanawiał się nad tem, że dar z łaski przyznany przez Pana Prezydenta, może być cofnięty lub zawieszony tylko przez Pana Prezydenta względnie za Jego zgodą?

Na razie tyle.

Do wszystkich Filii Okręgowego Związku Emerytów w Poznaniu.

1) W myśl § 45 statutu — winny Filie zwołać w pierwszym kwartale kalendarzowym — ROCZNE WALNE ZEBRANIE swoich członków celem zdania sprawy z pracy Zarządu za ub. rok, dokonania wyboru Zarządu, Komisji Rewizyjnej, jako też wybrania DELEGATÓW na zjazdy okręgowe i to na każde 50 członków jednego delegata na przeciąg jednego roku.

O mającym odbyć się zebraniu należy uwiadomić Związek Okręgowy przy podaniu porządku dziennego tak, byśmy mogli na to zebranie wysłać naszego delegata. Delegat wygłosi przy tej sposobności sprawozdanie o dotychczasowych pracach Okręgu i zabiegach o odzyskanie utraconych praw, a ponadto udzieli wyjaśnień, rad, wskazówek, oraz informacyj Zarządowi i członkom.

2) Zwracamy uwagę wszystkim naszym Filiom na przepisy §§ od 13 do 15 statutu w sprawie wysokości oraz terminów przekazywania składek miesięcznych i rozliczenia kasowego na formularzach przesłanych Filiom, oraz dat o ruchu członków w poszczególnych miesiącach.

3) Statuty nabyć można w Związku po 10 gr.

ZARZĄD OKRĘGOWY:

(—) Jabłoński sekretarz. *(—) Gizella prezes.*

Dnia 19 grudnia 1936 otrzymaliśmy następujące pismo:

Urząd Wojewódzki Poznański
Nr. 00. 1. 24/59.

Poznań, dnia 17. grudnia 1936.

Do
Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Emerytalnych
w P o z n a n i u
ul. Spokojna 11.

Na prośbę Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Emerytalnych z dnia 5. października 1936 r. z polecenia Kancelarii Cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Urząd Wojewódzki zawiadamia, że audiencja u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nie może być udzielona.

Za Wojewodę
(—) *Dr Zieliński,* Naczelnik Wydziału.

W obec powyższego pisma musi upaść zarzut kierowany pod naszym adresem, że nie czyniliśmy starań o uzyskanie audiencji u Pana Prezydenta.

Warunki przystąpienia w charakterze członków do naszego Związku:

wpisowe	50 gr
statut-legitymacja	10 gr
składka kwartalna	90 gr
abonament Emeryta dla członków kwart.	90 gr.

Okręgowy Związek Emerytów Filia Poznań, urządza w dniu 6 stycznia 1937 r. o godzinie 12 w południe w sali restauracji „Belweder“, ul. Marszałka Focha 18

wspólny opłatek,

na który zaprasza wszystkich Członków.

Chcący wziąć udział winni zapisać się na listę uczestników w biurze Związku i złożyć składkę w kwocie 1 zł.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarz Związku do dn. 4 stycznia 1937 godz. 12 w poł.

Za Zarząd

Jabłoński, sekretarz ***Jaślar, prezes***

Komunikat

Przypominamy wszystkim, którzy wnieśli skargi przed N. T. A. że już najwyższy czas przesłać odpisy skarg i odwołań, oraz plenipotencje adwokatowi p. Drowi Janowi Morawskiemu w Warszawie, ul. Nowy Świat 43 m. 8. i uwiadomić o wysłaniu Redakcję „Emeryta“. — Tytułem udziału na koszta zastępstwa należy przekazać przez PKO Nr. konta 41,014 kwotę 10 złotych.

Obowiązkiem każdego emeryta jest zasilenie funduszu prasowego „Emeryta“.

Listy z Kraju

Koledzy!

Nie mogąc wykorzystać mandatu delegata na Zjazd Emerytów w dniu 4. XII. 36 w Warszawie, na tej drodze dorzucam parę słów do dyskusji:

Powiedział Skarga: „O nieszczęsne królestwo, w którym ani prawo włada, ani sprawiedliwość". W stosunku do nas tak właśnie złamano prawo, podważono praworządność, naruszono sprawiedliwość społeczną, o której tak pięknie mówił szef Rządu: „Kto burzy prawo, burzy fundament, na którym się państwo opiera".

Powiedział Thiers, wielki mąż stanu Francji: „Francja przed wielką rewolucją była piramidą wspartą na wierzchołku". Podobnie dziś u nas! Jedni w przepychu i zbytku, drudzy, często więcej zasłużeni, w suterynach, o głodzie i chłodzie.

Niech zniknie u nas ten stan rzeczy, w którym różni dygnitarze po kilku latach „służby" państwowej kupują duże majątki, niech zniknąą różne „fundusze" i dochody z karteli, a starczy chleba dla wszystkich, chcących pracować Polaków.

W dawnej Rzpltej modlono się w kościołach, gdy wróg zagroził granicom. Dziś rzesze pokrzywdzonych i ich rodzin zanoszą modły w świątyniach o odwrócenie niesprawiedliwego dekretu.

Gabriel Dubiel

em. prof. gimn., b. poseł, major rez. W. P., ochotnik z 1920 r., uczestnik III. powstania śląskiego, odznaczony krzyżem wal. i wstęgą śląską waleczn. I. kl.

Lublin

Zebrani w Lublinie, w dniu 20 listopada 1936 roku emeryci państwowi uchwalili złożyć Panu Premierowi, Wicepremierowi, Rządowi i Ciałom Ustawodawczym w Warszawie w związku z ogłoszeniem dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 22 listopada 1935 roku o emeryturach w Dz. U. R. P. Nr. 85 z 1935 r. poz. 521 następującą rezolucję:

1) Domagamy się natychmiastowego cofnięcia dekretów Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada i z dnia 7 grudnia 1935 r. poz. 521 i 594 Dz. U. za 1935 r. jako podważających prawo i praworządność w Polsce i naruszających nabyte prawa własności szerokich mas obywateli.
2) Domagamy się wynagrodzenia krzywdy przez zwrot uszczuplonego zaopatrzenia emerytalnego.
3) Domagamy się wstrzymania wysyłania na emeryturę pracowników państwowych przed ukończeniem 35 lat służby, gdyż niepewni swojej egzystencji i jutra, pracownicy nie mogą poświęcić się swojej zawodowej pracy. Emerytowanie zdolnych i zdrowych urzędników obciąża niepotrzebnie Skarb Państwa, który dla pokrycia ubytku budżetowego, nie może krzywdzić emerytów w dobrze nabytych prawach.
4) Domagamy się udzielenia emerytom i wdowom ulg w opłacie czesnego w szkołach do połowy należności, analogicznie, jakie mają urzędnicy w czynnej służbie.
5) Domagamy się wypłacenia emerytom, wdowom i sierotom $^2/_3$ części dodatku mieszkaniowego zaległego za rok 1928.
6) Domagamy się poszanowania i przestrzegania ścisłego orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego stanowiących że:
   a) emerytów obowiązują te ustawy, które obowiązywały w czasie przejścia na emeryturę (wyrok Nr. 507 z 23. XII. 1924 r. l. rej. 1268/23 Nr. 1319 z 28 listopada 1927 r. L: rej. 1280/25 Nr. 1188 z 9 kwietnia 1927 r. L. rej. 1902/25;
   b) prawa nabyte przez emerytów z poprzedniej ustawy emerytalnej uznaje się za nienaruszalne (wyrok Nr. 1188 z 9. IV. 1927 r. l. rej. 1905 i Nr. 1319 z 28. XI. 1927 r. L. rej. 1280/25;
   c) przepisy emerytalne wydawane później, nie mogą pogorszyć sytuacji prawnej tych emetów, którzy nabyli prawa przed wejściem w życie wzmiankowanych przepisów (wyrok Nr. 710 z 19. XII. 1933 r. l. rej. 2786/31;
   d) służba zaborcza winna być zaliczana według przepisów emerytalnych odnośnego państwa zaborczego (wyrok Nr. 1078 z 15. XII. 1926 r. l. rej. 1571/25 Nr. 1411 z 15. III. 1928 r. L. rej. 750/26.
7) Przepisy nowej ustawy będące w opracowaniu o ile okażą się niekorzystniejsze od przepisów ustawy emerytalnej z 1923 r. nie mogą mieć zastosowania do emerytów przeniesionych w stan spoczynku na starych prawach.
8) Do współpracy nad projektem nowej ustawy emerytalnej, winni być niezwłocznie powołani przedstawiciele zrzeszeń emerytalnych ze wszystkich 3 dzielnic ze względu na odmienne przepisy emerytalne państw zaborczych w każdej dzielnicy.

Wilno

Przesyłając jednocześnie za pośrednictwem P.K.O. Nr. 209000 piętnaście zł. na „obronę praw", Zarząd Wileńskiego Oddziału Emerytów w imieniu swych członków zasyła Stałej Delegacji wyrazy głębokiej wdzięczności za wytrwałą obronę interesów upośledzonych emerytów i ma nadzieję, iż Delegacja tylko wtedy da za wygrane, gdy osiągnie załatwienie swych dążeń i zabiegów.

Uprzejmie prosimy list ten umieścić w najbliższym numerze „Emeryta".

A. Bortenbay sekretarz. *P. Pawlikowski* prezes.

Czyniąc zadość powyższemu, dziękujemy Wilnu za nadesłany datek i uznanie, a zarazem zwracamy uwagę na artykuł p. t. „Federacja".

Stała Delegacja.

Wieliczka

Na wiecu Polsk. Związku Emerytów, wdów i sierót kolejowych państw. i wojsk. w dn. 11. XII. 1936 r. w Wieliczce uchwalono:

„Upraszamy Stałą Delegację o wezwanie wszystkich Kół i Zrzeszeń emerytalnych w całej Polsce do zwołania wieców podczas nadchodzących feryj parlamentarnych z nakazem, aby Zarządy tych Kół weszły w bezpośrednie porozumienie z posłami i senatorami danego okręgu i zaprosiwszy ich na te wiece domagali się od nich czynnego i życzliwego poparcia naszej sprawy".

Uchwałę tę w stosunku do naszych pp. posłów zaraz wykonano. Podając powyższe do ogólnej wiadomości, przypominamy, że ze swej strony wielokrotnie już apelowaliśmy do Zrzeszeń i poszczególnych Kolegów, aby wykorzystując materiał podawany w „Emerycie" lub w broszurce p. Z. Gizelli starali się zainteresować najbliższych swoich pp. posłów i senatorów sprawą emerytów i zobowiązali ich, by stali się jej czynnymi orędownikami.

Kraków: Dnia 7 grudnia 1936 odbyło się w sali Z. Z. K. w Krakowie pod przewodnictwem kol. Staczka Ogólne Zgromadzenia Emerytów, na którym sprawozdanie z dotychczasowych czynności Zrzeszeń Emerytalnych składali kol. Packan i Kabat.

W przemówieniach zaznaczali poszczególni prelegenci, że dzięki pracy przewodnictw Związków Emeryckich, zyskano poparcie Posłów, Społeczeństwa i Prasy, wskutek czego z ufnością należy oczekiwać uchylenia dekretów. Ponieważ sprawa rozegra się stanowczo i ostatecznie w obecnej sesji sejmowej, muszą emeryci wytężyć wszystkie siły w kierunku doprowadzenia ich słusznej sprawy do zupełnego zwycięstwa.

Komunikaty

Zawiadamiamy wszystkich członków, że wskutek ubezpieczenia się odpowiedniej liczby osób, przewidzianej w umowie zbiorowej zawartej z Zakładem Ubezpieczeń na życie w Poznaniu, umowa ta weszła w życie.

Obecnie mogą członkowie nasi ubezpieczać się bez ograniczeń w ramach zawartej umowy.

Zrzeszenia, które przystąpią do „Federacji", będą mogły na tych samych warunkach ubezpieczać swoich członków w Poznańskim Zakładzie Ubezpieczeń.

Przypominamy dla dokładności, że najniższa kwota ubezpieczeniowa wynosi 300 zł i że opłata miesięczna za każde 100 zł ubezpieczonego kapitału, ustanowiona jest umową zbiorową jak następuje:

do	wieku	lat 45	kwotę	27	groszy	miesięcznie
„	„	„ 50	„	39	„	„
„	„	„ 55	„	48	„	„
„	„	„ 60	„	61	„	„
„	„	„ 65	„	78	„	„
„	„	„ 70	„	1,00	„	„

Pragnący się ubezpieczyć winni zażądać od naszego Związku ul. Matejki 61 przy dołączeniu znaczka na odpowiedź, nadesłania formularza, podając swój wiek i wysokość ubezpieczyć się mającej kwoty.

Ci, których wnioski ubezpieczeniowe złożone zostały przed miesiącem, winni zgłosić się do biura po odbiór polis ubezpieczeniowych.

ODEZWA

Jako były prezes „Krajowej Organizacji Społeczno-Obywatelskiej Urzędników i Pracowników Zakładu Pocztowego w Galicji w latach 1909—1918 z kilkoma członkami ówczesnego Zarządu na podstawie posiadanego materiału napisałem „Przyczynki do historii ruchu niepodległościowego" i wręczyłem odnośne zeszyty: Prezydium Ministerstwa Poczt i Telegrafów wraz z pieczęcią i odbitkami ówczesnej naszej gazetki dla „Muzeum Pocztowego, następnie Wojskowemu Biuru Historycznemu, oraz Sekcji Historycznej „Zarzewia".

Ponieważ wspomniana org. była zakonspirowaną org. niepodległościową, brała czynny udział na rozmaitych odcinkach społeczno-narodowych i pozostawała w kontakcie z innymi organizacjami o podobnym charakterze, przeto zdaniem naszym należałoby zebrać dalszy materiał od naszych współpracowników i mężów zaufania do rozszerzenia zapisków historycznych, oraz wydania nowego nakładu o dokładniejszej i obszerniejszej treści.

Wszystkich kolegów znanych nam z posiadanego materiału i umieszczonych w dotychczasowej historii podamy osobno w Emerycie.

Obecnie zwracam się z gorącą prośbą, *do wszystkich pocztowców emerytów i osób będących jeszcze w czynnej służbie ze wszystkich dawnych dzielnic zaborczych*, którzy w latach przedwojennych, a więc do roku 1920, brali udział w pracy niepodległościowej jakiejkolwiek organizacji, byli powstańcami na terenie zaboru pruskiego, pracowali czynnie w drużynach sokolich, skautach, drużynach strzeleckich, bartoszowych, w P. O. W., tow. oświatowych i t. p., by raczyli zgłosić się do rejestracji, nadsyłali posiadany materiał, rozmaite zapiski i oczywista dokumenty, stwierdzające ich czynność.

Materiał i zgłoszenia potrzebne są do rozszerzenia naszej historii i uzupełnienia tek dla Biura-Historycznego.

Następnie zostanie powołane do życia:

„Stowarzyszenie Pocztowców Niepodległościowców" dla celów ideowych i tradycyjnych.

Za Komitet:
Romuald Reichelt — Bydgoszcz, Rupienica 7.

Odpowiedzi Redakcji

WPAN ROMAN HUBCZENKO BOCHNIA: Na proponowany obiekt nie reflektujemy.

FILIA RAWICZ: W Izbie Skarbowej interweniowaliśmy: zwrot 8% potrąconych od dodatku mieszkaniowego następuje w miarę rozporządzalności funduszów. Przypuszczamy, że i Rawicz wkrótce otrzyma.

EMERYCI Z POKUCIA: Wszystkie poruszone w piśmie Panów dezyderaty, omówione zostały szczegółowo na Zjeździe w Warszawie, a także przez nas w licznych artykułach. Chcemy najpierw usunąć największe zło, tj. uchylenie dekretów z r. 1935, dopiero potem zabierzemy się do rzeczy dalszych.

WPAN PUŁK. KAWECKI, LWÓW: Artykuł p. t. „Czerwone hipoteki oficerów W. P." pojawił się przed tem w „Głosie Narodu", wobec czego, unikając powtarzania rzeczy znanych z innych źródeł, nie umieścimy. Prosimy o coś oryginalnego.

WP. Antoni Sadowski Jedlina: Odpowiadamy tylko członkom i prenumeratorom. Szan. Pan nie jest dotychczas, ani jednym ani drugim.

WPp. Janowski, Krause, Jendel, Łopacki, Schulz Słomiński, Rychnowski — Bydgoszcz: Deklaracje na przystąpienie do naszego Związku złożone są u p. Romualda Reichelta w Bydgoszczy, ul. Rupienica 7. gdzie każdego czasu można wpisać sie na członka i otrzymać statut. — Pan Reichelt jest przewodniczącym naszej Filii w Bydgoszczy i informuje o warunkach przystąpienia do Ubezpieczenia na życie.

WP. Łęcki Witów: Korespondencja WPana niezmiernie interesująca i aktualna, odkładana niestety z braku miejsca od numeru do numeru, znajdzie się na naszych łamach w najbliższym czasie.

WP. Szweda Murcki: Pański list znajdzie uwzględnienie w artykułach ogólnych.

WPan Stecula, Kalisz: Dziękujemy uprzejmie za list i datek. Zobaczymy, czy żądanie WPana skierowane pod adresem Waszego Związku odniesie skutek. Przypuszczamy, że tak.

WP. Inż. K. Ciechanowski, Kraków: Prawie wszystkim uwagom WPana, przeznaczonym dla Stałej Delegacji przyznajemy słuszność, chociaż niektóre są już nieaktualne. Z niektórych chętnie skorzystalibyśmy w „Emerycie", gdyby one były nadesłane w formie artykułów gotowych do druku a przynajmniej w formie konkretnych i dokładnie umotywowanych wniosków lub sądów w każdej sprawie oddzielnie. Łączenie wielu spraw i podawanie nam tylko krótkich krytycznych wskazówek jest dla nas bezużyteczne, bo uwag krytycznych i nam nie brak, natomiast brak nam czasu i ludzi do opracowywania aktualnych tematów. W tym kierunku zapraszamy uprzejmie WPana do współpracy w redagowaniu naszego „Emeryta".

Na inne „poczytne" pisma mamy tyle wpływu, co każda poszczególna jednostka. Artykuły więc przeznaczone dla tych pism winny być kierowane bezpośrednio do nich. Cieszylibyśmy się, gdyby różne pisma jak najwcześniej i jak najżyczliwiej omawiały sprawy emerytalne. Wiedząc jednak z doświadczenia że przeważnie są one wstrzemięźliwe lub wprost obojętne, liczymy przede wszystkim na własny organ i dlatego kogo stać na pisanie aktualnych artykułów, winien je przesyłać przede wszystkim do „Emeryta", z którego pisma interesujące się naszą sprawą i tak często materiały czerpią. Na płatną propagandę w prasie lub w „Radio" niestety dotychczas nas nie stać.

Przyznajemy Panu słuszność, że gdybyśmy byli jeszcze przed r. 1932 zorganizowani i działali z taką energią i wytrwałością jak teraz, to możebyśmy zdołali przeszkodzić wielu niekorzystnym zarządzeniom. Żal z tego powodu słusznie może być skierowany do ówczesnych przywódców ruchu emerytów. Niestety i dziś jeszcze nie wszyscy rozumieją wartość organizacji i w pracy naszej nas nie wspomagają czekając na gotowe, co dla nich wywalczymy. Żal im 30 gr na składkę członkowską, na prenumeratę „Emeryta" albo za „wielcy" są na to, aby się z nami łączyć.

Dlatego wszyscy, którzy pragniemy polepszenia naszych warunków i którzy nie chcemy jak pasorzyty lub pijawki korzystać tylko z obcych wysiłków, musimy dorzucić i nasze grosze członkowskie do wspólnej kasy, a nasze gotowe artykuły winniśmy przesyłać do wspólnej rozgłośni naszej t. j. do redakcji „Emeryta", który przemawia w naszym imie do posłów, senatorów, prasy i społeczeństwa i który jest zewnętrznym wyrazem naszej zwartości i ukrytej potęgi.

Nadmieniamy, że wysyłamy „Emeryta" wszystkim Posłom i Senatorom, Przedstawicielom Rządu i wszystkim Redakcjom polskich pism.

WPan Józef Michalski, Ostrów: Interwencja w Dyrekcji Kolejowej nastąpi natychmiast po świętach. O wyniku uwiadomimy listem.

Filia Ostrów: Uchwały Zebrania Waszego z 19-go grudnia 1936 r. były rozpatrywane na Zarządzie Okręgu. Są one zgodne z naszymi uchwałami; do realizacji dalszych żądań przystąpimy niezwłocznie po wyjednaniu uchylenia dekretów, co w danej chwili uważamy za najpilniejsze.

WPan Zygmunt Grątkowski: Pismo wystosowane do „Wysokiego Sejmu" zostało przekazane nam w celu uzgodnienia żądań, zwłaszcza że żądania WPana odbiegają daleko od innych żądań, których stosy napływają ze wszystkich stron. WPan zastrzega nienaruszalność minimum do 229 zł, każdy zaś inny zastrzega nienaruszalność otrzymywanej przez niego emerytury, a więc 499 zł., 501 zł. 180 zł., 130 zł. itd. itd. Prosimy o uzasadnienie dlaczego?

Wydawca: Okręgowy Związek Emerytów w Poznaniu. Odpowiedzialny redaktor Zygmunt Gizella
Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego.